



Od 31 sierpnia metropolita mińsko-mohylewski abp Tadeusz Kondrusiewicz przebywa za granicą z powodu zakazu powrotu do kraju. Lecz pomimo faktu, że arcypasterz jest daleko, to wiara, modlitwa i ogólna troska wiernych o Kościół na Białorusi nie pozwalają osłabić naszej jedności. W dzisiejszym numerze „Słowo Życia” arcybiskup zwraca się do wiernych z pasterskim słowem, a także rozważa nad tym, jak my, chrześcijanie, powinniśmy się zachowywać w sytuacji kryzysu społeczno-politycznego, który obecnie panuje na Białorusi.

□ – Księżę Arcybiskupie, minął już prawie miesiąc od momentu, gdy odmówiono Ekscelencji wjazdu na Białoruś. Proszę powiedzieć, co teraz Ekscelencja czuje, gdy nie może w pełni kontynuować swojej posługi i kierować Kościołem na Białorusi? † – Wasze pytania otrzymałem w święto Podwyższenia Krzyża Świętego. To bardzo symboliczne. Jezus powiedział, że kto chce iść za Nim, niech weźmie swój krzyż i niesie go. Dzisiaj, z powodów niezależnych ode mnie, nie mogę pełnić swoich obowiązków pasterskich jako metropolita mińsko-mohylewski, a także jako przewodniczący Konferencji Biskupów Katolickich na Białorusi. To krzyż, który przyjmuję z pokorą jako wolę Bożą. Modłę się, żeby lepiej ją poznać. Będę niósł ten krzyż tyle, ile potrzeba, z wiarą, że z niego narodzi się dobro.

– 29 września w Kościele obchodzone jest święto Świętych Archaniołów Michała, Rafała i Gabriela. Św. Michał jest patronem Białorusi. Figura Księcia Wojsk Niebieskich nawiedza kościoły katedralne na Białorusi. Wierni i osoby duchowne modlą się o pokojowe rozwiązanie kryzysu społeczno-politycznego w kraju i w intencji powrotu Ekscelencji do Ojczyzny. Na ile ważne jest, aby w tym niespokojnym czasie naszą bronią była Ewangelia i modlitwa?

Arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz: „Krzyż ten przyjmuję z pokorą”

Wpisany przez Рэдакцыя
27.09.2020 00:00

